

»Panna Wodna«

„Panna Wodna” — operetka w 3 aktach, wystawiona na scenie wybrzeżowego Teatru Muzycznego. Muzyka Jerzy Lawina-Swiętochowski, Libretto: Walery Jastrzębiec-Rudnicki i Józef Słotwiński. Kierownictwo muzyczne: Mieczysław Nowakowski. Inscenizacja i reżyseria: Danuta Dostalik - Baduszkowa. Choreografia — Józef Matuszewski, scenografia — Bolesław Kamiński.

Operetka „Panna Wodna” powstała jeszcze przed wojną. Skomponował ją Jerzy Lawina-Swiętochowski, tworzący — rzecz oczywista — pod dużym wpływem obowiązującej wówczas konwencji muzycznej. Wystawienie tej komedii muzycznej było dość ryzykownym eksperymentem, którego wybrzeżowy Teatr Muzyczny wyszedł w załadzie obronną ręką. Dużą tym zasługą przede wszystkim inscenizatora i reżysera, Danuty Dostalik-Baduszkowej, która włożyła wiele wysiłku w przygotowanie spektaklu, dopracowała przedstawienie w każdym szczególe.

Dość nieprawdopodobna historia o właścicielu plantacji ananasów, miłosnych perypetiach jego córki i przygodach dzielnych marynarzy z „Panny Wodnej” — została z temperamentem zagrana przez wykonawców — i to nawet w tych partiach, w których nikłość akcji nie usprawiedliwia bieganiny na scenie.

Zacznijmy może od mankamentów. Operetce Lawiny-Swiętochowskiego na pewno wyszły na dobre skróty, szczególnie w jej drugiej części. Skróty, które usunęłyby całe — o czym nie ma mowy — istotne zagadane — partie libretto, pełne na domiar niezbyt

wybrednych pseudodowcipów. To jedna sprawa. Druga — to muzyka. Niektóre piosenki wcale melodyjnie — aż prośba się o „przyprawienie” o ciekawszą, wzbogacającą je — aranżację. Odnosi się to szczególnie do kilku pierwszych arietek.

Jak już jednak powiedziano — reżyseria jest tak pełna inwencji, a gra wykonawców tak żywiołowa, że widz opuszcza teatr z poczuciem dobrze spędzonego wieczoru. Danuta Dostalik-Baduszkowa zrećnie podkreśliła momenty humorystyczne operetki (czasami nawet ponad zasługę tekstu) — pomysłowo rozwiązała podznaczające się dużą dynamiką sceny zbiorowe.

Styl komedii muzycznej dobrze podchwycili wykonawcy. Wymieńmy K. Kasiewicza jako Johna Old Towna, Markowicz i H. Kasprowicz-Michałska (Mary), H. Czyż i D. Jarocką (Bobby), St. Kowalczyk (Molly), B. Krasiejko i N. Mieszkowa (Bobullńska), Kr. Jung-Wawrzyński (Mill Old Town), Z. Lebicę i S. Wąsowicza (Bob), L. Klonicę (kapitan), Z. Walocha (Andrzej), J. Nowickiego i S. Wąsowicza (Tadeusz), M. Ellwardta i Cz. Wita (hossman) — oraz świetną trójkę marynarzy — J. Muszyńskiego, M. Rożka i J. Korzeniowskiego.

Dodajmy jeszcze, że kierownictwo muzyczne sprawował Mieczysław Nowakowski, a stronę choreograficzną spektaklu opracował Józef Matuszewski.

(R.)